

Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo 13(16) 2023  
ISSN 2084-6045; e-ISSN 2658-2503  
Copyright © Radosław Grześkowiak, 2023  
Creative Commons: Uznanie autorstwa 3.0 PL (CC BY)  
DOI: 10.32798/pflit.936

## EWANGELIKA MIKOŁAJA REJA EPIGRAMATY O WIZERUNKACH ŚW. KRZYSZTOFA I ŚW. JERZEGO

Mikołaj Rej's Epigrams on the Images of St. Christopher and St. George:  
An Evangelical Perspective

RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK

Uniwersytet Gdański, Polska

E-mail: [radoslaw.grzeskowiak@ug.edu.pl](mailto:radoslaw.grzeskowiak@ug.edu.pl)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6160-9982>

### Abstract

The collection of epigrams *Żwierzyńiec* [Bestiary] by Mikołaj Rej consists of a number of epigrams three of which are devoted to the figures of St. Christopher (IV 1) and St. George (IV 2 and II 121). For many years, they have been regarded as literary representations of emblematic works and paintings. In fact, the immediate inspiration for the epigrams in question was Martin Luther's interpretation put forward in the late 1520s and early 1530s and later popularised by his adherents in their German and Latin works.

**Keywords:** Mikołaj Rej, Martin Luther, St. Christopher, St. George

### Streszczenie

Wśród epigramatów *Żwierzyńca* Mikołaja Reja znajdują się trzy poświęcone wizerunkom św. Krzysztofa (IV 1) oraz św. Jerzego (IV 2 i II 121). Uznawano je dotąd za literacką recepcję dzieł malarskich lub emblematycznych. W rzeczywistości ich bezpośrednią inspiracją była wykładnia zaproponowana na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XVI w. przez Marcina Lutra, którą spopularyzowały niemiecko- i łacińskojęzyczne dzieła jego wyznawców.

**Słowa kluczowe:** Mikołaj Rej, Marcin Luter, św. Krzysztof, św. Jerzy

## 1.

Oktostrychom zebranym w czwartym rozdziale *Żwierzynca* Mikołaj Rej nadał tytuł *Jako starych wieków przypadki świeckie ludzie sobie malowali*. Serię epigramatów mających zawierać wykładnię plastycznych przedstawień o charakterze alegorycznym otwierają utwory poświęcone wizerunkom św. Krzysztofa (IV 1) i św. Jerzego (IV 2):

*Człowiek pocziwie pobożny*

Człowieka pocziwego tak figurowali:

Dzieciątko mu na ramię, Krystusa, stawiali,  
Wielki a po wodzie brnął, drzewem się podpirał,  
A pustelnik na brzegu z pochodnią go czekał.  
Ano taki każdy z nas stanu pocziwego  
Ma być, a w sercu nosić zawždy Pana swego:  
Brodząc w świeckich tych burzkach, wiarą się podpirać,  
Nadzieję sobie świecić, a do portu się brać.

*Rycerz krześcijański*

Rycerza kiedy chcieli mieć krześcijańskiego,  
Malowali we zbroi, a on z konia swego  
Bije smoka srogiego o królowę zasną.  
A to tak wykładali tę figurę znaczną,  
Iż każdy wierny burdę ma z okrutnym smokiem,  
Który na miłą duszę patrzy krzywym okiem –  
Toć każdego królowna, a kto w wiernej zbroi  
Walczy przy niej w stałości, smoka się nie boi<sup>1</sup>.

Obecność wierszy o przedstawieniach dwóch spośród czternastu świętych wspomoczenieli w dziele ewangelika, który wielokrotnie krytykował katolicki kult obrazów<sup>2</sup>, może dziś budzić konsternację. Nieprzypadkowo imiona świętych nie padają ani w tytułach, ani w tekście epigramatów, a ich wizerunki potraktowane zostały jako figuratywne prezentacje aktywnej chrześcijańskiej postawy: Krzysztof uosabia człowieka pobożnego, który, nie zważając na przeciwności, z Jezusem w sercu zmierza do egzystencjalnego portu, Jerzy symbolizuje zaś wierzącego, który jako *miles Christiani* toczy bój o ratowanie duszy przed szatańskimi zakusami. Obie eksplikacje silnie podkreślają uniwersalny charakter wizerunków: „taki każdy z nas [...] / Ma być” (IV 1, w. 5–6), „każdy wierny”, „Toć każdego królowna” (IV 2, w. 5 i 7), dzięki czemu może się w nich przejrzeć każdy chrześcijanin.

<sup>1</sup> M. Rej, *Żwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, żwirząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane*, Kraków 1562, k. 113r.

<sup>2</sup> Vide J. T. Maciuszko, *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002, s. 560–561.

Wyjaśnienie sensów przedstawienia św. Krzysztofa przypomniał Rej w wydanym pięć lat później *Żywocie człowieka pocziwego* (III 10, [7]):

A bądź jako on Krysztofor, co go starzy ludzie malowali, chociaż go nigdy nie było, tylko tym figurując dobrego, stałego a cnotliwego człowieka: wielki a stały we wszystkich sprawach swoich. Podpierając się mocnym drzewem stałości swojej a noś Krystusa nie tylko na ramionach swoich, ale ustawicznie i w sercu swoim. A niech ci świeci ustawicznie pustelnik u brzegu twój oną wdzięczną laterniczką, to jest prawdziwym słowem Pańskim, które ma być zawsze jako jasna pochodnia przed oczyma twojemi, abyś nie zbłądził do brzegu swego. A brni bezpiecznie, a płyn bezpiecznie do tego portu obiecanego swojego<sup>3</sup>.

Choć w realne istnienie św. Krzysztofa Rej nie wierzył, nie stanowiło to przeszkody, by jego graficzne reprezentacje traktował jako alegoryczny wizerunek „człowieka pocziwie pobożnego”, „człowieka pocziwego” (w *Żwierzyńcu*) czy też „dobrego, stałego a cnotliwego człowieka” (w *Żwierciadle*), podobnie jak św. Jerzego przedstawiał jako figurę „rycerza krześcijańskiego”.

## 2.

Dotychczasowe próby wskazania inspiracji Reja przy pisaniu tych epigramatów trudno uznać za przekonujące. Zdaniem Ignacego Chrzanowskiego źródłem utworów *Człowiek pocziwie pobożny* i *Rycerz krześcijański* „mogły być obrazy kościelne. Opisu rycerza chrześcijańskiego dokonał autor niewątpliwie na podstawie obrazu ś[więtego] Jerzego”<sup>4</sup>. Za taką hipotezą genezy przemawia według badacza pochodzący z drugiego rozdziału tegoż zbioru epigramat poświęcony Jerzemu Jazłowieckiemu, późniejszemu wojewodzie ruskiemu i hetmanowi wielkiemu koronnemu (II 121):

Jerzego malowali, a on smoka gromił,  
A o jakąś królownę drzewo oń swe złomił,  
Lecz ten nasz polski Jerzy, stada buczackiego,  
Gromił i gromić będzie smoka pogańskiego,  
Służąc onej królownie, Pospolitej Rzeczy,  
A mając zacne sprawy jej zawsze na pieczy.  
Lecz nie onego smoka, co z skrzydły malują,  
Gorszy owo, co w poloch w kołpacech harują<sup>5</sup>.

Powstałych w XV i XVI w. obrazów tablicowych i malowideł ściennych ze św. Jerzym i św. Krzysztofem w polskich kościołach nie brakowało. Pozostaje

<sup>3</sup> M. Rej, *Żwierciadło albo Kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam jako we zwierciadle przypatrzeć*, Kraków 1568, k. 177r.

<sup>4</sup> I. Chrzanowski, „*Żwierzyniec*” Mikołaja Reja z Nagłowic, „Ateneum” 1893, t. 3, s. 289.

<sup>5</sup> M. Rej, *Żwierzyniec...*, k. 78r–v.

kwestia, czy w przypadku epigramatów ewangelika Reja, który wielokrotnie zżywał się na ich kult, faktycznie były one inspiracją.

Janusz Pelc, który źródeł utworów z czwartego rozdziału *Żwierzyńca* szukał wśród emblematów, twierdził co prawda, że wizerunki św. Krzysztofa i św. Jerzego zasiłyły wczesne zbiory emblematyczne, jednak dowodów na to nie udało mu się wskazać: św. Krzysztofa nie znalazł, a że św. Jerzym mylnie utożsamiał Perseusza walczącego z morskim potworem i Bellerofonta zabijającego Chimere<sup>6</sup>.

W obu oktostychach Rej nie skąpił ikonograficznych szczegółów, ukazujących fakty znane ze średniowiecznych żywotów świętych: Krzysztof z Jezusem brnie przez wzburzoną wodę, podpierając się pnieniem drzewa, a stojący na brzegu pustelnik światłem pochodni wskazuje mu drogę, z kolei Jerzy w pełnej zbroi naciera konno na smoka, ocalając życie królewskiej córki. Dowodzą one, że inspiracją poety z Nagłowic nie mógł być wskazany przez Pelca emblemat z Bellerofontem. Dodam, że z tych samych względów nie mogły być nimi również powszechnie znane godła heraldyczne, bo choć św. Jerzy zabija smoka na dawnej tarczy herbowej Kamieńca Podolskiego, a św. Krzysztof nosi Jezusa na tarczy herbowej Wilna, to jednak pozostałych elementów uwzględnionych w epigramatycznych egzegezach tam brak.

Detale te znamy natomiast z rycin, którymi na długo przed drukiem *Żwierzyńca* krakowscy typografowie ozdabiali swe publikacje. Przykładowo w wydanej na początku lat czterdziestych XVI w. anonimowej *Pieśni o świętym Krzysztoforze barzo pięknej* Hieronim Wietor kartę tytułową ozdobił drzeworytem z tytułowym świętym, który, dzierżąc na ramieniu Jezusa z symbolizującym kulę ziemską królewskim *globus cruciger*, wychodzi na brzeg, gdzie oczekuje go z płonąca pochodnią eremita<sup>7</sup>, zaś ostatnią stronę – przedstawieniem św. Jerzego, który z konia zamierza się mieczem, by dobić ugodzonego włócznią smoka, czemu z boku przygląda się królowna<sup>8</sup>. Dawnych rycin opartych na tych samych schematach ikonograficznych było dużo więcej<sup>9</sup>, a na straganach księgarskich w czasach poety można było również kupić wysokiej jakości odbitki drzeworytnicze sprowadzane z Rzeszy.

<sup>6</sup> J. Pelc, *Słowo i obraz. Na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002, s. 85.

<sup>7</sup> *Pieśń o świętym Krzysztoforze barzo piękna*, [Kraków, ok. 1540–1543], s. [1]. Wykorzystany przez typografa klocek z przedstawieniem św. Krzysztofa zachował się do dziś w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, a jego podniszczone ramki wskazują, że po wydaniu pieśni musiał być jeszcze niejednokrotnie używany (*Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych, a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*, [oprac. J. Muczkowski], Kraków 1849, nr 534).

<sup>8</sup> *Pieśń o świętym Krzysztoforze...*, s. [8].

<sup>9</sup> *Zbiór odcisków drzeworytów...*, nr 396, 445, 447 (ryciny ze św. Krzysztofem, na których pustelnik przyświeca mu z brzegu latarnią – jak w *Żywocie człowieka poczciwego*, gdzie mowa o „onej wdzięcznej laternicze”) oraz 444, 450, 666 (ryciny ze św. Jerzym, którego walce ze smokiem przygląda się królowna).

## 3.

Rej oczywiście znał popularne graficzne przedstawienia św. Krzysztofa i św. Jerzego, a zapewne także ich malowane wizerunki z katolickich świątyń, jednak nie one były jego bezpośrednią inspiracją. Zarówno wybór przedstawień, jak i zaproponowane egzegezy poeta zawdzięczał preferencjom Marcina Lutra, którego uznawał za proroka prawdziwego chrześcijaństwa. Dał temu wyraz w epigramacie *Żwierzyńca* zatytułowanym *Marcin Luter doktor*, gdzie czytamy o Bogu (III 46, w. 5–8):

Aż nie mogła wycirpieć możność święta Jego  
I pobudził człowieka według zdania swego,  
Marcina z Witemberku, doktora zacnego,  
Który wyniósł na światło sławną chwałę Jego<sup>10</sup>.

W swym nauczaniu „Marcin z Witemberku” narracje o wybranych świętych wykorzystywał jako efektywne medium reformacyjnych idei. W latach 1528–1530 w kilku kazaniach wracał do ikonografii przedstawień św. Krzysztofa, stopniowo rozszerzając i dopracowując ich wykładnię<sup>11</sup>. W homilii wygłoszonej 26 października 1528 r. z okazji ślubu pastora Michaela Stiefela odmalował wizerunek świętego jako:

wielkiego, silnego mężczyzny, dzierżącego w rękę drzewo i niosącego małe dziecko, Pana Chrystusa, a starzec mu świeci, ma też sakwę, w której są chleb i ryby itd., aby pokazać, że kto pragnie być chrześcijaninem, musi również być Krzysztofem i nosić Chrystusa. Dlatego musi być wielki, co znaczy, że może nosić Chrystusa, który jest ciężki. Dlatego jest silnym mężczyzną, aby nieść Chrystusa przez morze (to jest przez świat), w którym jest wiele dzikich bestii i zwierząt (czyli wiele trudów, wyzwań i ciężarów)<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> M. Rej, *Żwierzyńiec...*, k. 107v. Vide P. Stępień, *Śmiech w czasach ostatecznych. Tematyka religijna w „Figlikach” Mikołaja Reja*, Warszawa 2013, s. 45–48.

<sup>11</sup> Stosunek Lutra do św. Krzysztofa monograficznie opracował Johann Anselm Steiger – J. A. Steiger, *Christophorus – „ein ebenbild aller christen”. Ein nicht-biblisches Bild und dessen Relevanz für die Schrift- und Bildhermeneutik. Aufgezeigt an Texten Martin Luthers und Sigmund von Birken*, w: *Hermeneutica sacra. Studien zur Auslegung der Heiligen Schrift im 16. und 17. Jahrhundert*, Hrsg. T. Johansson et al., Berlin–New York 2010, s. 5–31 (skrótowa anglojęzyczna wersja tego artykułu ukazała się pt. *Luther on the Legend of St. Christopher*, „Lutheran Quarterly” N.S. 2011, Vol. 25, s. 125–144); idem, *Was trägt, ist die Last. Zur Auslegungs- und Mediengeschichte der Christophorus-Legende in der frühen Neuzeit*, w: *Leib und Leiblichkeit als Krisenfeld in Psychopathologie, Philosophie, Theologie und Kunst. Ansätze zu einer interdisziplinären Anthropologie von Entsprechen und Verantworten. Alfred Kraus zum 80. Geburtstag*, Hrsg. H. A. Kick, W. Schmitt, Münster 2015, s. 211–227.

<sup>12</sup> „[...] einen grossen starcken man, der ein bawm Jnn der hand hat unt tragt ein kleines kindlein, den Herrn Christum (und ein alter man leuchtet Jhm) und hat ein wetzschken, dar Jnnen sind brod und fische etc., damit sie haben anzeigen wollen, das, wer ein Christen sein wil, mus auch ein Christoffel sein und Christum tragen. Darümb mus er gros, das ist from sein,

Drzewo, na którym olbrzym wspiera się podczas przeprawy, kaznodzieja przyrównał wówczas do słowa Bożego.

Rok później, w kazaniu wygłoszonym 25 lipca z okazji dnia św. Krzysztofa, Luter powrócił do tematu. Odwołując się do znanego sobie malowidła ściennego z klasztoru Franciszkanów w Wittenberdze<sup>13</sup>, podkreślał, że święty jest postacią fikcyjną, a przypisywane mu czyny nigdy nie miały miejsca, jednak ten, kto wymyślił owo podanie, musiał odznaczać się głęboką mądrością. Już znaczące imię Christophoros (‘noszący Chrystusa’) predestynowało postać do bycia doskonałą alegorią chrześcijanina. Woda, przez którą się przeprawia, symbolizować ma zdradliwy świat, pień drzewa, którym się podpira – Pismo Święte, światło latarni w rękach pustelnika – naukę starotestamentowych patriarchów, a sakwa z rybą i chlebem u pasa – troskę Boga o bytowe potrzeby swoich wyznawców<sup>14</sup>.

Analogiczne wątki pojawiły się również w kazaniu 16 kwietnia 1530 r., wygłoszonym w Koburgu do najbliższych współpracowników, wśród których był też Filip Melanchton. Tematem było brzemień wiary, spoczywające na barkach każdego chrześcijanina:

Wszyscy dobrze wiecie, jak czasem maluje się św. Krzysztofa. Nie sądzicie jednak, że istniał człowiek, który miał tak na imię, albo że osobiście dokonał tego, co się mówi o św. Krzysztofie. Ten jednak, kto wymyślił ową legendę czy opowieść, bez wątpienia był niezwykle mądrym człowiekiem, pragnącym odmalować taki obraz dla prostego ludu, by miał przykład i wzorunek chrześcijańskiego żywota, jak winien być udatnie kształtowany, zatem pięknie to zaplanował i odmalował. Chrześcijanin jest bowiem jak wielki olbrzym o wielkich, silnych nogach i ramionach, niczym malowany Krzysztof, bo też i on dźwiga takie brzemień, któremu nie poddałby cały świat, żaden cesarz, król ani książę. Dlatego też każdy chrześcijanin zwie się Christophorus, to jest ‘nosiiciel Chrystusa’, gdyż przyjmuje wiarę<sup>15</sup>.

das er Christum, der da schwehr ist, tragen müge. Denn es ist einem menschen schwehr from zu sein und Christum uber das meer zu tragen, das ist uber die welt, dar inne mancherley wilde bestien und thiere sein, das ist mancherley nott, anfechtung und beschwerung”. M. Luther, *Werke. Kritische Gesamtausgabe*, t. 27, Weimar 1903, s. 385: 24–33. Przekłady z języka niemieckiego są autorstwa Janusza Mosakowskiego, któremu serdecznie dziękuję za pomoc.

<sup>13</sup> Idem, *Werke. Kritische Gesamtausgabe*, t. 29, Weimar 1904, s. 498: 19–21; s. 499: 26–28; s. 504: 21–23.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 499–503.

<sup>15</sup> „Jr wisset alle wol, wie man S. Christoffel malet hin und widder, Jr solt aber nicht gedencken, das jhe ein man gewesen sey, der also geheissen habe oder leiblich das gethan, das man von S. Christoffel sagt, sondern der die selbige Legend oder Fabel gemacht hat, ist on zweifel ein seiner vernufftiger man gewesen, der hat solch bild dem einfeltigen volck wollen fur malen, das sie hetten ein Exempel und ebenbild eins Christlichen lebens, wie das selbige gericht und geschickt sein sol, und hats also eben sein getroffen und abgemalet. Denn ein Christ ist wie ein grosser Rise, hat grosse starcke bein und arm, wie man denn den Christoffel malet, denn er tregt auch ein solche last, welche die gantze wellt, kein Kayser, konig noch furst mocht ertragen. Daher heisst auch ein iglicher Christ Christoferus, das ist ein Christreger, darumb das er den glauben annimpt”. Idem, *Werke. Kritische Gesamtausgabe*, t. 32, Weimar 1906, s. 32.

Kazania te wywarły duży wpływ na luterzańskich wiernych. W 1530 r. Hans Sachs napisał wierszowany utwór *Ein erklerung der bildnuß Christophori und die bedewte* (Wykład i znaczenie wizerunku Krzysztofa), który drukowany z odpowiednią ryciną, spopularyzował wykładnię reformatora z Wittenbergi<sup>16</sup>. Utwór miał szereg wznowień i naśladownictw. W wydaniu z 1546 r. wiersz Sachsa dopełniła rycina autorstwa Heinricha Vogtherra młodszego, która przedstawienie św. Krzysztofa rozbudowała o nowe elementy alegoryczne. Stała się ona inspiracją do skomponowania nowych poetyckich subskrypcji, które w postaci druków ulotnych ukazywały się w drugiej połowie XVI i pierwszej XVII w.<sup>17</sup> Za ukoronowanie podobnych wydawnictw uznać można druk ulotny z 1600 r. z wierszowaną subskrypcją uwieńczonego poety Balthasara Mentzena młodszego. Towarzyszy mu rycina z Lutrem obsadzonym w roli św. Krzysztofa, który z małym Jezusem na ramieniu wkracza w rzekę pełną żarłocznych stworzeń, kierując się ku stojącemu na drugim brzegu z latarnią eremiecie o rysach Melanchtona. Utwór Mentzena *Doctor Martin Luther unter Gestalt des Grossen Christoffs, so ein Vorbild aller gottfürchtigen, hochbetrübten umerzagten, bestendigen trewen Christen* (Doktor Marcin Luter pod postacią wielkiego Krzysztofa, będącego wzorem wszystkich bogobożnych, wielce utrapionych i wiernych chrześcijan) przewierszowuje nieznacznie zmodyfikowaną eksplikację legendy: olbrzym Krzysztof symbolizuje moc i siłę, które winny cechować chrześcijanina, rzeka – morze tyranii i fałszywej nauki, dający wsparcie pień – wiarę w Jezusa, światło latarni – prawdziwe słowo Boże, ryba w sakwie u pasa – troskę Stwórcy o potrzeby ciała jego wiernych<sup>18</sup>.

W utworze Sachsa rozproszona w tekście kilku kazań alegoreza Lutera ma już postać dopracowanej i spójnej wykładni. Znali ją również najbliżsi współpracownicy reformatora z Wittenbergi. W opublikowanym w 1532 r. traktacie *Elementorum rhetorices libri duo* Filip Melanchton zamieścił analogiczną eksplikację legendy o świętym olbrzymie:

<sup>16</sup> H. Sachs, *Ein erklerung der bildnuß Christophori und die bedewte*, w: idem, *Sehr herrliche, schöne und warhafft Gedicht*, t. 1: *Geistlich unnd weltlich allerley art als ernstliche Tragedien, liebliche Comedien, seltzame Spil, kurtzweilige Gesprach...*, Nürnberg 1558, k. 85v–86v. Przedruk w: Hans Sachs, Hrsg. A. von Keller, t. 1, Tübingen 1870, s. 365–368.

<sup>17</sup> *Deutsche Illustrierte Flugblätter des 16. und 17. Jahrhunderts*, t. 3: *Theologica. Quodlibetica. Bibliographie. Personen- und Sachregister*, Hrsg. W. Harms et al., Tübingen 1989, s. 140–143; P. Oszczanowski, *Złoty medalion oprawiony czterema diamentami. Dzieła Gerharda Hendrika z Amsterdamu z początku XVII wieku w Oleśnicy*, Wrocław 2012, s. 90–91, il. 111–112. Piotr Oszczanowski udokumentował w swej monografii niezwykłą popularność symbolicznej wykładni wizerunku św. Krzysztofa w środowisku luterzańskim w XVI i na początku XVII stulecia – ibidem, s. 87–96.

<sup>18</sup> J. R. Paas, *The German Political Broadsheet: 1600–1700*, t. 1: *1600–1615*, Wiesbaden 1985, s. 117. Vide P. Oszczanowski, op. cit., s. 107–108.

Myszę, że w tym celu wymyślono na początku obraz Krzysztofa, który oznacza nauczyciela Ewangelii, ponieważ niesie Chrystusa, aby pokazać Go innym ludziom. Trzeba zatem, aby wielka siła ducha była w takim mężu. Maluje się z tego powodu ogromną masę ciała, ponieważ nauczyciel Ewangelii musi znosić ogromne niebezpieczeństwa; i ten bohater idzie bowiem przez morze pośród fal i wszędzie dookoła niego pływają różne potwory grożące mu śmiercią [...]. W tym czasie ten Polifem prostuje się jednak i podpira jakąś gałęzią, to znaczy święci podpierają się i pokrzepiają w trudnościach słowem Bożym [...]. Na morskim brzegu idzie zaś przodem pustelnik z lampą. Oznacza on proroków, którzy przed narodzeniem Chrystusa przepowiadali Go, a nas umacniają swoim świadectwem. Dlatego niesie ze sobą chleb i rybę w torbie, gdyż nie zabraknie pobożnym pokarmu, mimo że bezbożni wszędzie pragną, aby zostali zgubieni. Widzisz, jak odpowiednio wyrażono w tym obrazie, jaki jest i co powinien znosić chrześcijanin, a zwłaszcza nauczyciel Ewangelii. Słusznie zatem obraz ten jest szanowany i malowany we wszystkich świątyniach, nie aby czczony był z powodu przesądu, lecz aby przypominał nam o naszych niebezpieczeństwach<sup>19</sup>.

Twórcą tej uporządkowanej wykładni był najpewniej sam Luter, pojawia się ona bowiem w zbiorze *Tischreden oder Colloquia Doctor Martin Luthers* (Doktora Marcina Lutera rozmowy przy stole albo colloquia), spiswanym przez jego uczniów w latach 1531–1544, a po raz pierwszy opublikowanym dopiero w 1566 r. W rozdziale *Von Legenden der Heyligen in der alten Kirchen und von derselben Allegoria oder geistlichen deutung* (O legendach świętych w starym Kościele i o tychże alegorii lub sensie duchowym – w pierwodruku tytuł ów ma jeszcze postać *Von Legenden der Heiligen*)<sup>20</sup> znalazło się wyjaśnienie,

<sup>19</sup> „Ad hunc usum arbitror initio Christophori imaginem confictam esse, quae significat doctorem Evangelii, is enim Christum gerit monstrandum aliis hominibus. Oportet autem in tali viro magnum animi robur esse. Ideo pingitur magna corporis moles, nam infinita pericula subeunda sunt docenti Evangelium, quare et iste heros per mare ac medios fluctus incedit et undique circum eum natant variae beluae minantes ei exitium [...]. Interim tamen erigit se Polyphemus iste ac sustentat se quadam arbore, hoc est sancti in terroribus sustentant et erigunt se verbo Dei [...]. Praeit autem in littore senex cum lychno. Is significat Prophetas, qui ante Christum natum de eo vaticinati sunt et testimonio suo nos confirmant. Neque vero deest victus piis tametsi impii ubique cupiant eos perditos esse, ideo secum in pera piscem ac panem gerit. Vides, quam apte in hac pictura significatum sit, qualem esse et quid sustinere Christianum ac praecipue doctorem Evangelii oporteat. Merito igitur laudata est imago et in omnibus picta templis, non ut per superstitionem coleretur, sed ut nos admoneret nostrorum periculorum”. P. Melancthonus, *Elementorum rhetorices libri duo*, Wittembergae 1532, k. H<sub>2</sub>r–v. Ustęp cytuję w przekładzie Wojciecha Ryczka, który w artykule *Pod osłoną figury. (Święty) Krzysztof Mikołaja Reja* (w: *Ars bene vivendi. Studia ofiarowane Profesorowi Maciejowi Włodarskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Buszewicz, L. Grzybowska, Kraków 2017, s. 243–258) pierwszy zwrócił uwagę na zależność przywołanego fragmentu *Żywota człowieka poczciwego* Reja od tej alegorezy. W niniejszym artykule wątek inspiracji poety staram się rozwinąć i doprecyzować, co nie zmienia faktu, iż do źródeł tych dotarłem, podążając szlakiem wytyczonym przez publikację mojego poprzednika.

<sup>20</sup> *Tischreden oder Colloquia Doct. Mart. Luthers*, Franckfurt am Main 1571, k. 257r; vide *Tischreden oder Colloquia Doct. Mart. Luthers*, Eisleben 1566, k. 510r.



że poświęcone fikcyjnym świętym legendy wymyślone zostały jako użyteczne chrześcijańskie alegorie, co poparto kilkoma ulubionymi przykładami reformatora:

Doktor Marcin Luter wygłosił kazanie o św. Krzysztofie w jego święto i powiedział: „To nie była prawdziwa historia, tylko Grecy, jako mądrzy, uczeni i pomysłowi ludzie, wymyślili ją, aby pokazać, jaki powinien być chrześcijanin i jak ma postępować. Mianowicie bardzo duży, wysoki, silny mąż, który niesie pod pachą lub na ramieniu małe dziecko, Jezuska, tak ciężkie, że musi się pod nim schylać i ugiąć (na co wskazuje też jego imię *Christophorus*, ‘niosący Chrystusa’), przez rozszalałe, dzikie morze (świat), które uderza weń i prześladowuje falami oraz bałwanami (tyranami oraz motłochem, ze wszystkimi diabłami pospołu), pragnąc odebrać mu ciało i życie, mienie i cześć, on jednak niczym kosturem podpira się wielkim drzewem (czyli słowem Bożym). Po drugiej stronie morza stoi starzec z latarnią, w której płonie światło (to jest pisma proroków, których przestrzega). I tak bez szwanku dociera do brzegu, gdzie jest bezpieczny (to znaczy osiągnął życie wieczne). Przy boku ma sakwę, w której tkwią ryby i chleb, aby pokazać, że Bóg także tu na ziemi chce posilić swoich wyznawców, doświadczających na tej ziemi prześladowań, krzyża oraz nieszczęść, i zadbać o ich ciało, nie pozwala im umrzeć z głodu, jak tego mocno chciałby świat. To piękne chrześcijańskie myślenie”<sup>21</sup>.

Rej podążył za tą eksplikacją. Drobne różnice, jakie spotykamy w dwóch wersjach alegorezy nagłowiczana, epigramatycznej ze *Żwierzynca* i prozaicznej z *Żywota człowieka poczciwego*, uznać należy za kolejny dowód na twórczy stosunek poety do wykorzystywanej tradycji. Za Lutrem uznaje on Krzysztofa za doskonałe figuratywne przedstawienie oddanego Bogu chrześcijanina, by następnie dokonać wykładni znaczących elementów dotyczącej go opowieści. Obaj autorzy zwracają uwagę na siłę i rosną sylwetkę świętego, które pozwalają wypełnić jego misję, u obu burzliwe wody, przez które przeprawia się z Jezusem, symbolizują zdradliwy świat. Ale już kostur według Lutra reprezentuje natchnione słowo Boże, podczas gdy dla Reja obrazować ma wiarę (*Żwierzyniec*)

<sup>21</sup> „Doctor Martinus Luther predigte von S. Christoff auff seinem Tage unnd sagte: »Daß es kein Historia were, sondern die Griechen, als weise, gelehrte und sinnreiche Leute, hetten solches erdichtet, anzuzeigen, wie ein Christ sein solte, und wie es jm gienge Nemlich ein sehr grosser, langer, starcker Mann, der ein kleines Kindlin, das Jesulin, auff der Achsel oder Schulter tregt, ist aber schwer, daß er sich unter jhm bucken und biegen muß (wie denn auch der Name Christophorus, der Christum tregt, anzeigen), durch das wütend, wilde Meer, die Welt, da die Wellen und Bulgen, die Tyrannen und Rotten, sampt allen Teuffeln zu jm einschlagen und verfolgen, wolten jn gern umb Leib unnd Leben, Gut und Ehre bringen. Er aber helt sich an einen grossen Baum, wie an einen Stecken, das ist an Gottes Wort. Jenseit des Meers stehet ein altes Männlein mit einer Latern, darinnen ein brennend Liecht ist, das sind der Propheten Schrifft, darnach richtet er sich unnd kompt also unversehret ans Ufer, da er sicher ist, das ist, in das ewige leben. Hat aber ein Wetzcker an der Seiten, darinnen Fische und Brot stecken, anzuzeigen, daß Gott seine Christen auch hie auff Erden in solcher verfolgung, Kreuz und Unglück, so sie leiden müssen ernehren und den Leib versorgen wil, und sie nicht lassen Hungers sterben, wie doch die Welt gerne wolt. Ist ein schön Christlich Gedichte«”. *Tischreden oder Colloquia Doct. Mart. Luthers*, Franckfurt am Main 1571, k. 257r.

lub stałość (*Żywot*). Światło trzymane przez eremitę wedle Lutra oznacza pisma proroków, a według Reja nadzieję (*Żwierzyniec*) lub słowo Boże (*Żywot*). Zauważmy nawiasem, że latarnię jako słowo Boże zinterpretował w swym wierszu Mentzen, co pośrednio dowodzi, że ustna tradycja dotycząca wykładni Lutra nie była wcale jednoznaczna. Szczegóły bywają odmienne, lecz sposób wykorzystania wizerunku legendarnego olbrzyma oraz poszczególne elementy alegorezy polski poeta zawdzięczał wykładni doktora z Wittenbergi.

#### 4.

Podczas jednej z dyskusji, jakie Luter z najbliższymi współpracownikami odbył przy stole na przełomie listopada i grudnia 1532 r., z jego ust padła również propozycja alegorycznej wykładni narracji o św. Jerzym. Tak zapisał ją wówczas Konrad Cordatus (Hertz): „Legenda św. Jerzego zawiera w sobie przepiękną polityczną alegorię. Dziewczyna jest ojczyzną atakowaną przez smoka, którym jest Szatan. Teraz nęka ją to głodem, to zarazą tudzież pożera i pustoszy wojną, aż przyjdzie jakiś święty cesarz, który przywróci jej świetność”<sup>22</sup>. W druku *Tischreden* interpretacja ta znalazła się obok ustępu dotyczącego narracji o św. Krzysztofie. Początkowo redaktorzy druku rozszerzyli polityczną wykładnię o nowy wątek: dziewica w tarapatkach mogła oznaczać dwa różne porządki: prawdziwy chrześcijański Kościół oraz państwo („die rechte Christliche Kirche und Polizey, beide Regiment”)<sup>23</sup>, w późniejszych wydaniach zbioru dodano jednak akapit z eksplikacją bliższą notatkom uczniów Lutra:

Legenda św. Jerzego posiada piękną duchową wykładnię dotyczącą świeckich rządów i państwa. Dziewica oznacza ojczyznę atakowaną i prześladowaną przez smoka, czyli diabła, który pragnie ją pożreć. Nęka ją zatem to głodem i drożyzną, to zarazą tudzież wojną. Pożera ją i pustoszy, aż pobożny władca, książę albo cesarz przyjdzie jej z pomocą, uratuje ją, przywróci świetność i uporządkuje<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> „Legenda S. Georgii in se continet pulcherrimam allegoriam politicam. Puella est politia, quae infestatur a dracone, qui est Satanus. Infestat autem nunc fame, nunc peste, iam bello devorat ac vastat, donec veniat aliquis caesar sanctus, qui eam restituat”. M. Luther, *Werke. Kritische Gesamtausgabe: Tischreden (1531–46)*, t. 3: *Tischreden aus den dreißiger Jahren*, Weimar 1914, s. 9: nr 2827. Cf. zapis tej samej uwagi w notatkach Veita Dietricha i Nikolausa Medlera – idem, *Werke. Kritische Gesamtausgabe: Tischreden (1531–46)*, t. 1: *Tischreden aus der ersten Hälfte der dreißiger Jahre*, Weimar 1912, s. 607: nr 1220.

<sup>23</sup> *Tischreden oder Colloquia Doct. Mart. Luthers*, Franckfurt am Main 1571, k. 256v (w pierwodruku z 1566 r. ustęp ów znajduje się na k. 510v–511r).

<sup>24</sup> „Sanct Georgen Legende hat ein schöne Geistliche deutung, vom Weltlichen Regiment und Polizei. Die Jungfraw bedeut die Polizey, die wird vom Drachen, das ist vom Teuffel angefochten und verfolgt, der will sie fressen. Er plaget sie aber jetzt mit Hunger und Teuwrung, jetzt mit Pestilentz, jetzt mit Krieg. Verschlinget unnd verwüestet sie, biß ein frommer Herr und Fürst oder Kayser kompt, der jr helffe, sie errette und wiederumb sie restituire und zu recht bringe”. Ibidem, k. 257r (brak tego ustępu w pierwodruku).

Wykładnię spopularyzowali ewangeliccy autorzy na równi z egzegezą wizerunku św. Krzysztofa<sup>25</sup>. W 1536 r. uczniowie Melanchtona wydali łacińskie utwory poetyckie poświęcone eksplikacji wizerunków obu postaci – Georg Aemilius (Oemler) *In icona divi Georgii carmen*, a Melchior Acontius (Volz) *In icona divi Christophori carmen*. Mentzen, który egzegezę narracji o św. Krzysztofie wyzyskał do apoteozy Lutra, interpretację walki św. Jerzego wykorzystał jako kanwę panegirycznego druku ku czci saskiego księcia Jana Fryderyka I Wspaniałomyślnego. Po latach oba utwory przedrukowano w jednej broszurze pod wymownym tytułem *Kurtze Erinnerung vom Ritter Sanct Georgen, der ein Figur und Vorbild aller recht gläubigen Fürsten, die das Recht und reine Lehre beschürzen und handhaben, und denn vom grossen Christoff, der ein Spiegel eines getrewen Christlichen beständigen Lehrers* (Krótkie przypomnienie rycerza św. Jerzego, który jest figurą i wzorem wszelkich prawdziwie wierzących książąt, strzegących i stosujących prawo oraz prawdziwą naukę, i wielkiego Krzysztofa, będącego zwierciadłem najlepszego wiernego chrześcijańskiego nauczyciela)<sup>26</sup>.

Według Lutra królowna w podaniu o Jerzym symbolizuje ojczyznę, zaś smok szatana i najcięższe kataklizmy, którymi ją doświadcza. Ewangeliccy autorzy dopowiedzieli, iż jedną z szatańskich plag, przed którą trzeba kraju bronić, było imperium osmańskie<sup>27</sup>. Rej skorzystał z tej wykładni w epigramatycznym portrecie kalwinisty Jazłowieckiego (II 121), gdzie królownę przyrównał do „Pospolitej Rzeczy” dręczonej przez „smoka pogańskiego”, a więc Turków i Tataarów, „co w poloch w kołpacech harcuja”, z którymi potykał się przyszły hetman polny koronny.

Na potrzeby wiersza *Rycerz krześcijański* (IV 2) lansowana przez reformatora z Wittenbergi alegoreza została zmodyfikowana tak, by mogła dotyczyć każdego wiernego. Tym razem uciśniona dziewica symbolizuje duszę narażoną na szatańskie podstępny. Biorąc pod uwagę strategie adaptacyjne, z jakich korzystał Rej

<sup>25</sup> Vide np. N. Ericeus, *Sylvula sententiarum, exemplorum, historiarum, allegoriarum, similitudinum, facetiarum* [...] ex [...] *Martini Lutheri ac Philippi Melanchthonis cum privatis tum publicis relationibus...*, Francofurti ad Moenum 1566, k. 20r–21v, gdzie obok siebie znaleźć można wykładnię narracji o św. Jerzym autorstwa Lutra oraz o św. Krzysztofie przytoczoną za *Elementorum rhetorices libri duo* Melanchtona. Zapewne podobny łaciński druk wydany przed 1562 r. zainspirował Reja.

<sup>26</sup> B. Mentzen, *Kurtze Erinnerung vom Ritter Sanct Georgen [...] und denn vom grossen Christoff...*, Wittenberg 1614.

<sup>27</sup> Na przykład: „Georgius est imago boni principis. γεωργός enim significat agricolam. Illa duo sunt opposita inuice, agricola et tyrannus, seu Turca. Turca significat proprie devastatorem, quia etiam imperium Turcarum est vastatio. Sed bonus princeps debet esse γεωργός, id est agricola, colens, ornans terram et gentes”. J. Manlius, *Locorum communium collectanea per multos annos, pleraque tum ex D. Philippi Melanchtonis, tum ex aliorum doctissimorum virorum relationibus excerpta*, Basilea 1562, s. 214.

przy pisaniu epigramatów czwartego rozdziału *Żwierzynca*<sup>28</sup>, możemy założyć, iż również przekształcenie Lutrowej wykładni było autorskim dziełem poety.

## 5.

Mimo jednoznacznych sugestii co do ikonicznego charakteru przedstawień w incipitach wszystkich trzech epigramatów – „Człowieka poczciwego tak figurowali” (IV 1, w. 1), „Rycerza kiedy chcieli mieć krześcijańskiego, / Malowali we zbroi” (IV 2, w. 1–2), „Jerzego malowali, a on smoka gromił, / A o jakąś królownę drzewo oń swe złomił” (II 121, w. 1–2) – okazały się one bezpośrednią pochodną źródła nie plastycznego, lecz tekstowego. Rej wyzyskał interpretacje zaproponowane przez podziwianego przez siebie „Marcina z Witemberku”, które znane były długo przed drukiem *Tischreden* w 1566 i *Żwierzynca* w 1562 r. Dla Lutra owe legendarne sceny stanowiły urzekające prostotą i głębią chrześcijańskie egzemplaria. Tak też przywołał je Rej, otwierając nimi kolekcję epigramatów z wykładnią figuralnych przedstawień, mających się składać na poręczny zbiór drogowskazów, ułatwiających rozpoznanie, do czego w życiu należy dążyć, a jakich niebezpieczeństw unikać.

## Bibliografia

- Chrzanowski, Ignacy, „*Żwierzyniec*” *Mikołaja Reja z Nagłowic*, „Ateneum” 1893, t. 3, s. 73–113, 270–315.
- Deutsche Illustrierte Flugblätter des 16. und 17. Jahrhunderts*, t. 3: *Theologica. Quodlibetica. Bibliographie. Personen- und Sachregister*, Hrsg. W. Harms et al., Tübingen 1989.
- Ericeus, Nicolaus, *Sylvula sententiarum, exemplorum, historiarum, allegoriarum, similitudinum, facetiarum [...] ex [...] Martini Lutheri ac Philippi Melancthonis cum privatis tum publicis relationibus...*, Francofurti ad Moenum 1566.
- Grześkowiak, Radosław, „*Złego sługę malarze tak figurowali*”. *Źródła wizerunków dobrego i złego sługi oraz dobrej i złej żony z czwartego rozdziału „Żwierzynca” Mikołaja Reja*, „Terminus” 2022, t. 24, z. 1, s. 1–23.
- Hans Sachs*, Hrsg. A. von Keller, t. 1, Tübingen 1870.
- Luther, Martin, *Werke. Kritische Gesamtausgabe*, t. 27, Weimar 1903; t. 29, Weimar 1904; t. 32, Weimar 1906.
- Luther, Martin, *Werke. Kritische Gesamtausgabe: Tischreden (1531–46)*, t. 1: *Tischreden aus der ersten Hälfte der dreißiger Jahre*, Weimar 1912; t. 3: *Tischreden aus den dreißiger Jahren*, Weimar 1914.

<sup>28</sup> Vide R. Grześkowiak, „*Złego sługę malarze tak figurowali*”. *Źródła wizerunków dobrego i złego sługi oraz dobrej i złej żony z czwartego rozdziału „Żwierzynca” Mikołaja Reja*, „Terminus” 2022, t. 24, z. 1, s. 1–23.

- Maciuszko, Janusz T., *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002.
- Manlius, Johannes, *Locorum communium collectanea per multos annos, pleraque tum ex D. Philippi Melanchtonis, tum ex aliorum doctissimorum virorum relationibus excerpta*, Basilea 1562.
- Melanchthonus, Philippus, *Elementorum rhetorices libri duo*, Wittenbergae 1532.
- Mentzen, Balthasar, *Kurtze Erinnerung vom Ritter Sanct Georgen [...] und denn vom grossen Christoff...*, Wittenberg 1614.
- Oszczanowski, Piotr, *Złoty medalion oprawiony czterema diamentami. Dzieła Gerharda Hendrika z Amsterdamu z początku XVII wieku w Oleśnicy*, Wrocław 2012.
- Paas, John Roger, *The German Political Broadsheet: 1600–1700*, t. 1: 1600–1615, Wiesbaden 1985.
- Pelc, Janusz, *Słowo i obraz. Na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002.
- Pieśń o świętym Krzysztoforze barzo piękna*, [Kraków, ok. 1540–1543].
- Rej, Mikołaj, *Żwierciadło albo Kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam jako we zwierciadle przypatrzeć*, Kraków 1568.
- Rej, Mikołaj, *Żwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, żwirząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane*, Kraków 1562.
- Ryczek, Wojciech, *Pod osłoną figury. (Święty) Krzysztof Mikołaja Reja*, w: *Ars bene vivendi. Studia ofiarowane Profesorowi Maciejowi Włodarskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Buszewicz, L. Grzybowska, Kraków 2017.
- Sachs, Hans, *Ein erklerung der bildnuß Christophori und die bedewte*, w: idem, *Sehr herrliche, schöne und warhaffte Gedicht*, t. 1: *Geistlich unnd weltlich allerley art als ernstliche Tragedien, liebliche Comedien, seltzame Spil, kurtzweilige Gesprech...*, Nürnberg 1558.
- Steiger, Johann Anselm, *Christophorus – „ein ebenbild aller christen”. Ein nicht-biblisches Bild und dessen Relevanz für die Schrift- und Bildhermeneutik. Aufgezeigt an Texten Martin Luthers und Sigmund von Birkens*, w: *Hermeneutica sacra. Studien zur Auslegung der Heiligen Schrift im 16. und 17. Jahrhundert*, Hrsg. T. Johansson et al., Berlin–New York 2010.
- Steiger, Johann Anselm, *Luther on the Legend of St. Christopher*, „Lutheran Quarterly” N.S. 2011, Vol. 25, s. 125–144.
- Steiger, Johann Anselm, *Was trägt, ist die Last. Zur Auslegungs- und Mediengeschichte der Christophorus-Legende in der frühen Neuzeit*, w: *Leib und Leiblichkeit als Krisenfeld in Psychopathologie, Philosophie, Theologie und Kunst. Ansätze zu einer interdisziplinären Anthropologie von Entsprechen und Verantworten. Alfred Kraus zum 80. Geburtstag*, Hrsg. H. A. Kick, W. Schmitt, Münster 2015.
- Stępień, Paweł, *Śmiech w czasach ostatecznych. Tematyka religijna w „Figlikach” Mikołaja Reja*, Warszawa 2013.
- Tischreden oder Colloquia Doct. Mart. Luthers*, Eisleben 1566.
- Tischreden oder Colloquia Doct. Mart. Luthers*, Franckfurt am Main 1571.
- Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych, a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*, [oprac. J. Muczkowski], Kraków 1849.

**RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK** – prof. dr hab., pracownik Instytutu Filologii Polskiej UG. Zajmuje się naukowo polską literaturą dawną jako jej badacz i wydawca. Autor monografii: *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów”* (2003), *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej* (2013), *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury staropolskiej* (2018). Twórca lub współtwórca siedemnastu edycji krytycznych, m.in.: Mikołaj Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane* (2001, wraz z Adamem Karpińskim, przy udziale Krzysztofa Mrocewicza), *Sowizrał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja staropolskiego przekładu „Uleńspiegła”* (2005, wraz z Edmundem Kizikiem), Mikołaj Mieleszko, *Emblematy* (2010, wraz z Jakubem Niedźwiedziem), Hieronim Morsztyn, *Wybór poezji* (2016), Jan Smolik, *Utwory zebrane* (2018).